Rok XIII. Nr. 280 SOSNOWIEC, wtorek 11 października 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

dres Redakcji, Ad stracji i Dru- Sosnowiec, lna 1-a .92 .97 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 19-66.

Rokowania czesko-węgierskie

toczą się w przyjaznej atmosferze

KOMARNO, 10. 10. PAT. Po wczorajszym wstępnym posiedzeniu rokowania czesko - słowacko - węgierskie zostały dziś o godzinie 14-tej znowu podjęte. Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że pierwszy punkt żądań węgierskich został spełniony a mianowicie oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego. Odstąpiono na Węgrom stacja Satoraljanjhely jest ważną ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy.

Za podstawę rokowań strona węgierska przyjmuje zasady stosowane przy rozwiązywaniu kwestii sudeckiej. Dziś jeszcze nie można przewidzieć jak będzie załatwiona sprawa strefy, w której miałby odbyć się ewentualny plebiscyt. Delegacja czeska zaproponowała wczoraj, aby dalsze rokowania odbyły się w Piszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej.

Walki powietrzne w Hiszpanii

160 ofiar w zbombardowanym pociągu

BARCELONA, 10. 10. Według doniesień sytuacja wojsk rządowych w Hiszpanii poprawia się w rejonie rzeki Ebro na południe od Venta de Camposines.

Dużą ruchliwość przejawiają wojska lotnicze. Ostatnio 60 samolotów rządowych stoczyło bitwę z 50-ma samolotami powstańczymi. Obie strony głoszą o stratach przeciwnika w tej walce.

W okolicach Sastellon, Burriana i Villarcal lotnictwo rządowe rozproszyło koncentrujące się oddziały wojsk powstańczych. Pod San Vincente Le Calders wodnosamolot gen. Franco zbombardował pociąg pasażerski idący do Barcelony. Jest podobno 60 zabitych i 100 rannych.

Depesza do P. Prezydenta

STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH P. P. S.

WARSZAWA, 10. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depeszę następującą:

„Zarząd główny stowarzyszenia b. więźniów politycznych Polskiej Partii Socjalistycznej frakcji rewolucyjnej w imieniu własnym i wszystkich członków stowarzyszenia składa tobie Panie Prezydencie najwyższy hołd i cześć z okazji zwycięstwa wo'i narodu pod twoim Najdostojniejszy Panie przewodem i przyłączenia ziemi Piasta do Ojczyzny".

—:O:—

Brazylia nie chce

OBECNEGO AMBASADORA NIEMIECKIEGO.

RIO DE JANEIRO. 10. 10. Rząd brazylijski twierdzi, że ambasador niemiecki w Rio de Janeiro spiskuje z miejscowymi elementami faszystowskimi, wobec czego zawiadomił rząd Rzeszy, że uważa pana Karl Rittera, dotychczasowego ambasadora, za persona non grata.

Węgrzy objęli dwa miasta

Odłożenie konferencji w Komarnie

KOMARNO, 10. 10. PAT. Ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że delegacja czeska i węgierska w niedzielę 9 października br. o godz. 19 rozpoczęły rokowania w Komarnie. Po wzajemnym powitaniu wywiązała się wymiana zdań na temat wstępnych zagadnień. Przedstawiciele rządu czechosłowackiego wyrazili gotowość oddania władzom węgierskim jako wyraz w szczęśliwy przebieg rokowań, w czasie 24 godzin, tj. licząc od dziś od północy, stacji kolejowej Satoralya Uyhely, która dotychczas była po stronie czechosłowackiej, a w czasie 36 godzin, licząc od dziś po północy, miasta Ipolysag.

Na wniosek delegacji czeskiej delegacja węgierska wyraziła zgodę na utrzymanie czeskich transportów kolejowych przez stację Satoralya Uyhely z wyjątkiem transportów ciężkiego sprzętu wojennego. Następnie obie delegacje rozpoczęły właściwe rokowania, w czasie których delegacja węgierska przedstawiła żądania węgierskie.

Ponieważ czeska delegacja prosiła o pozostawienie jej czasu na przestudiowanie tych żądań, wobec tego dalsze rokowania odłożono do poniedziałku do wczesnych godzin rannych.

LONDYN, 10. 10. PAT. Reuter donosi z Komarna, że prócz wymienionych w komunikacie urzędowym postulatów węgierskich, przyjęto również żądanie zwolnienia węgierskich więźniów politycznych w Czechosłowacji oraz Węgrów, służących w armii czeskiej.

Zamordowanie gen. Pfejewa

szefa bułgarskiego sztabu generalnego

SOFIA, 10. 10. PAT. Szef bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pfejew został zamordowany dzisiaj po południu, w chwili gdy podążał do ministerstwa wojny. Adiutant generała major Stojanow który mu towarzyszył odniósł rany.

Zabójca popełnił samobójstwo. Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

Rejon Bogumina zajęty!

Wspólne posterunki straży polskiej i czeskiej

CIESZYN, 10. 10. — W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska Zaolzańskiego nastąpiła ta zmiana, że wczoraj rano oddziały wojska polskiego zajęły rejon Bogumina.

Na rzece Odrze w rejonie Bogumina nową granicę obsadziła polska Straż Graniczna

Co się dzieje w Boguminie

Zajęcie Bogumina jest na razie prowizoryczne — jak to wyjaśniają czynniki miarodajne. Ani w Nowym ani w Starym Boguminie nie ma mundurów polskich żołnierzy na ulicach. Wojska wkroczą do Bogumina w zapowiedzianym przed 8 dniami terminie, tj. jutro w południe.

Natomiast opiekę nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym w mieście i na dworcu objęła kompania naszej policji wespół z miejscową strażą obywatelską. Urządzenia olbrzymiego węzła kolejowego badane są od kilku dni przez kolejarzy polskich, a ilość urzędników kolejowych została dzisiaj — w przeddzień przekazania Bogumina — znacznie zwiększona.

Wojska czeskie i żandarmeria przebywają nadal w tej strefie choć już w niezbyt znacznej ilości. Ostateczne opróżnienie obwodu przez władze czeskie nastąpi dziś w nocy.

Służbę wartowniczą na granicy przejęła przed dwoma dniami nasza straż graniczna i pełni ją wespół z posterunkami czeskimi. Takie wzmocnienie ochrony nastąpiło wskutek drażliwości sytuacyjnej tego klina wbitego między Niemcy, Polskę i Czechosłowację oraz wskutek rozległości linii granicznej. Kilka drobnych i odosobnionych zresztą incydentów granicznych skłoniło Czechów do zaproszenia naszej straży do pomocy w utrzymaniu pokoju.

Wojska polskie rozlokowane są wokół Bogumina w ten sposób, że mogą zająć miasto w ciągu godziny po otrzymaniu sygnału marszu.

Wobec tego, że działania wojskowe rozpoczną się koło godz. 10, wkroczenia wojsk do Bogumina i zlikwidowania panowania czeskiego na Śląsku Zaolzańskim oczekiwać należy jutro koło południa.

Wojska nasze wmaszerują do Bogumina dwoma strumieniami: ze wschodu i z północy przez nowozbudowany przez saperów most na Olzie między wsiami Olzą a Kopytowem.

Wypił litr wódki

I ZMARŁ NA MIEJSCU

W tragicznych okolicznościach zmarł mieszkaniec Nakła pod Bydgoszczą, 24-letni Paweł Miller. W domu Millera dochodziło ostatnio między nim a żoną do nieporozumień, które doprowadziły wreszcie do tego, że Miller opuścił dom i przez kilka dni tułał się w okolicy.

Pod wpływem zmartwienia Miller zaczął pić. Krytycznego dnia w jednej z restauracji wypił prawie litr wódki. Ponieważ nigdy przed tym nie pił, nadmierne spożycie alkoholu wywołało zatrucie i śmierć.

Samobójczyni spadła

NA PRZECHODNIA

W Warszawie na ul. Karmelickiej wyskoczyła z okna, znajdującego się na wysokości III-go piętra, 24-letnia córka krawca, Fela Befelerówna, spadając na przechodzącego chodnikiem 33-letniego handlarza Izraela Traumana.

Samobójczyni doznała pęknięcia czaszki, a spadając na Traumana, spowodowała u niego złamanie kręgosłupa i nogi.

Ofiary tego niezwykłego wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Śmierć kobiety

OD „KOGUTKÓW"

W miejscowości Łąkorz pow. lubawskiego pewna kobieta zażyła nadmierną ilość proszków na uśmierzenie bólu głowy, wskutek czego doznała zatrucia organizmu i zmarła.

Burzliwa demonstracja w Wiedniu

Tłum zrabował pałac kardynała Innitzera

W ubiegłą sobotę wieczorem tłum złożony z około 5.000 osób, urządził burzliwą demonstrację pod pałacem kardynała Innitzera w Wiedniu.

Wybito wiele szyb i usiłowano wyważyć bramę wejściową. Z tłumu padały okrzyki:

„Dajcie nam Innitzera"

i t. d. W pewnej chwili przystawiono do parterowego okna pałacu arcybiskupiego drabinę, po której demonstranci *wdarli się do pałacu i poczęli demolować jego urządzenie.*

Po pewnym czasie ułożono na placu między pałacem a tłumem św. Stefana wielki stos wyrzuconych mebli i innych palnych przedmiotów i podpalono go. W ogień wrzucono m. in. trzy drogocenne olejne portrety dostojników kościelnych.

Policja i wojsko znajdujące się w pobliżu placu wstrzymały się początkowo od interwencji.

Dopiero później policja zdołała sobie utorować drogę wśród tłumu obsadziła główne i boczne wejścia do pałacu. Demonstranci zaczęli się wycofywać, tym bardziej, iż żar od płonącego stosu stawał się nieznośny.

Po kwadransie demonstranci pod naporem policji opuścili plac św. Stefana.

Również w kamienicy na placu św. Stefana gdzie znajdują się mieszkania duchownych wybito szyby.

Za pretekst do burzliwych zajść posłużyła hitlerowcom duża manifestacja młodzieży katolickiej w piątek wieczorem podczas której kardynał Innitzer wygłosił w katedrze św. Stefana kazanie.

W swym przemówieniu ks. kardynał Innitzer po raz pierwszy od Anschlussu wystąpił z ostrą krytyką narodowego socjalizmu.

Gwałtowny zwrot w stanowisku kardynała austriackiego Innitzera, który uhodził dotąd za pierwszego przedstawiciela episkopatu katolickiego sympatyzującego z ruchem narodowo-socjalistycznym, stanowił dużą niespodziankę dla berlińskich kół partyjnych.

W kołach partyjnych podkreśla się, że obecne stanowisko biskupów w Austrii pozostanie tak samo bez wpływu na politykę partii, jak bez wpływu pozostały protesty biskupów katolickich w Rzeszy.

W telegraficznym skrócie

NIE DOTARLI DO PALESTYNY.

Do Wiednia powrócił transport 760 żydów, którzy w dniu 1 września opuścili b. Austrię, chcąc przez Triest udać się do Palastyny. W Tryjeście mieli być załadowani na statek grecki, celem udania się do Grecji, skąd różnymi drogami mieli dostać się do Palestyny. Władze włoskie z powodu braków paszportowych cały transport zawróciły do Austrii.

NIEMIECKIE FABRYKI CHEMICZNE OTRZYMAŁY OBSADĘ WOJSKOWĄ.

Do wielkich zakładów chemicznych w Gladbeck w Niemczech przybyły oddziały wojskowe. Urzędowo podaje się, że przydzielono je tam, dla celów wartowniczych (P.A.A.)

SYJAM ZAMAWIA OKRĘTY WOJENNE W ITALII.

Ministerstwo marynarki Syjamu zamówiło w stoczniach San Marco w Trieście dwa nowe krążowniki o wyporności 10 tys. tonn każdy. Budowa tych krążowników ma być ukończona na wiosnę 1940 roku. Jak wiadomo, począwszy od 1933 r. stocznie włoskie wybudowały dla marynarki wojenne Syjamu 11 jednostek, w tem 9 torpedowców i 2 stawiacze min

DOPIERO ZA KILKA DNI NORMALNE OŚWIETLENIE PARYŻA

Władze municypalne Paryża podają do wiadomości, że jeszcze potrwa kilka dni zanim oświetlenie ulic i placów Paryża powróci do normalnego stanu. Okres ten jest potrzebny do zamiany oświetlenia wojennego na pokojowe.

USUWANIE NAZW ŻYDOWSKICH Z ULIC FRANKFURTU.

W Frankfurcie n/Menem usunięto nazwę ulicy Pawła Ehrlicha, założyciela dużego koncernu chemicznego „I.G. Farben" oraz jeszcze pięciu innych wybitnych żydów.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

76)

Marysia zagryzła gniewnie usta więcej nie odezwie się pierwsza do tego mruka, a jeśli on nawet przemówi Postanowiła sobie w tej chwili, że już do niej potraktuje go takim samym tonem.

W milczeniu znaleźli się na miejscu niedawnego wypadku. W krzakach wiklinowych leżał człowiek, którego Kulka nie widział nigdy w swoim życiu, ale się domyślił tylko, że jeśli człowiek ten nie jest przemytnikiem, gotów sobie pozwolić odciąć jeden palec u ręki. Z samej powierzchowności leżącego przed nim człowieka wyczytał od pierwszego spojrzenia. Przyklęknął nad nim i przystawił kieszonkowe lusterko do jego ust. Człowiek wyglądał na umrzyka, ale Kulka miał nadzieję, że jednak może on żyć. Jakoż kiedy odjął lusteko od jego ust, przekonał się, że człowiek ten istotnie żyje, gdyż na szkle widoczna była para, jaka na nim osiadła.

Marysia siadła opodal, nie śmiejąc w pierwszej chwili zbliżyć się do tych zwłok ludzkich. Zaciekawiona jednak czynnościami detektywa zbliżyła się do niego i z ciekawością spojrzała na jego twarz. Okrzyk zdziwienia wyrwał jej się z ust. Kulka odwrócił się raptownie do niej.

— Czy pani zna tego człowieka?

— Tak... tak, to stary Burchardt, nasz sąsiad.

— Czy ten człowiek nie jest przemytnikiem pogranicznym?

— Był nim.

— Cóż to znaczy — był? Czy dzisiaj już nie jest?

— Nie, zaprzestał przemytu i od dłuższego czasu stał się człowiekiem bardzo spokojnym i solidnym.

— No, nie bardzo on taki solidny, skoro w porachunku padł od sztyletu swojego pewnie konkurenta.

— Czy ten człowiek żyje jeszcze?

— Tak mi się przynajmniej zdaje. w każdym razie żył jeszcze przed chwilą. Nie mniej proszę wrócić natychmiast do zamku i przysłać mi tu dwóch ludzi z noszami, aby tego człowieka zanieść do zamku i zająć się nim. Jeżeli do tego czasu nie umrze, może wiele spraw nam wyjaśnić.

— O tak, tak... Burchardt zna wiele tajemnic, o których dotychczas nigdy nie chciał mówić wyraźnie.

— Jeśli będzie żył, będzie mówił, proszę mi wierzyć.

Marysia miała zamiar odpowiedzieć jaką sarkastyczną uwagę na taką buńczuczną pewność siebie tego człowieka, ale spojrzawszy znowu na bladą twarz Burchardta i widząc ją tak pożałowania godną, nie rzekła nic, ale odwróciwszy się na pięcie, prawie pobiegła do zamku.

Kulka został sam. Chwilę stał na miejscu i zastanawiał się nad czymś, jakby sobie w głowie układał jakiś plan, po czym, nie troszcząc się wcale o zasztyletowanego przemytnika, pochylił się nad tropem, wygniecionym w trawie, już zżółkłej od jesiennych chłodów i ruszył z miejsca w kierunku domniemanej ucieczki napastnika.

Szedł bardzo wolno i bardzo ostrożnie, aby nie zniszczyć tych nikłych śladów, jakie miał przed sobą. Ta cała zbrodnia wydawała mu się bardzo podejrzaną i, aczkolwiek mówił, że stary Burchardt padł z zemsty swojego konkurenta, to jednak prawie wcale w to nie wierzył. Ten człowiek, który obok leży, jak to bardzo wyraźnie widział z okna baszty szedł w stronę zamku. Musiał więc mieć jakiś interes. O porwaniu profesora słyszeć niewątpliwie musiał. Może szedł tutaj dla udzielenia jakich informacyj? Po drodze spotkał go ktoś drugi i po gwałtownej wymianie zdań, uderzył go sztyletem. Rana była groźna, ale nie nieniebezpieczna. Jeśli nie nastąpią żadne powikłania, jak to często bywa, człowiek ten powinien wylizać się z tej rany. Od rany, zadanej sztyletem lub szablą, jeśli nie ginie się na miejscu — nie umiera się już w czasie późniejszym. Kulka o tym wiedział dobrze i dlatego niebardzo przejmował się rannym człowiekiem, którego zostawił w zaroślach wiklinowych. W obecnych warunkach nie był w możności udzielić mu żadnej pomocy. Dlatego ranny musiał poczekać na przybycie pomocy z zamku, po którą posłał Marysię.

Idąc wolno krok za krokiem, pan Melchior śledził uważnie drogę ucieczki napastnika, gdy w pewnym miejscu ślad urwał się nagle i najstaranniejsze poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia go. Nastąpiło to w miejscu zarośniętym i w pewnych punktach wydeptanych, ale te wydeptania nosiły na sobie piętno starości i nie pochodziły w żadnym wypadku od stóp człowieka, który zasztyletował Burchardta.

— Gdybym w tej sprawie przypuszczał cuda — rzekł do siebie pan Melchior — musiałbym uznać, że właśnie w tym miejscu tajemniczy napastnik zapadł się pod ziemię. A ponieważ trudno tutaj o jakichkolwiek cień nawet cudu, przeto — „szukajcie a znajdziecie".

d. c. n.

Wzrost potencjału gospodarczego Polski

Mimo prowadzonych od pewnego czasu poważnych prac, potencjał gospodarczy Polski wciąż jest niewielki Za palącą potrzebę powszechnie uznano jego powiększenie — przede wszystkim po przez rozrost i powiększenie produkcji kluczowych przemysłów surowcowych.

Śląsk za Olzą odzyskany obecnie daje rocznie 7 i pół miln. ton węgla, co stanowi zgrubsza 20 proc. dotychczasowego naszego wydobycia. Śląsk za Olzą produkuje rocznie 700 tys. ton stali, co stanowi aż 50 proc. dotychczasowej produkcji naszego hutnictwa. Śląsk za Olzą ma jeszcze i inne gałęzie przemysłu, ale wymienione są najdonioślejsze i najważniejsze. Decydują one o znaczeniu gospodarczym tych ziem. Podane zaś liczby wystarczająco ilustrują, że wkład Zaolzia do polskiej gospodarki jest bardzo wielki i że płynący z powrotu Zaolzia wzrost naszego potencjału gospodarczego, tak niezbędny i tak upragniony, jest dla polskiego gospodarstwa, dla całej Polski niezmiernie pozytywnym wydarzeniem

Ten poważny wzrost potencjału gospodarczego Polski następuje w drodze powrotu do Rzeczypospolitej rdzennie polskich ziem. Następuje on — bez konieczności inwestowania wielkich kapitałów w kopalnie i huty, co byłoby niezbędne, gdybyśmy obecną naszą — po przyłączeniu Śląska—produkcję chcieli osiągnąć przed tym — bez wkładu Zaolzia. Podkreślamy więc że kalkulacja tego wzrostu produkcji jest niezmiernie korzystna, o ileż korzystniejsza od kalkulacji, opartej na konieczności pośpiesznej rozbudowy.

Zapamiętajmy więc sobie, że przyłączenie Zaolzia wnosi do kalkulacji całego polskiego przemysłu surowcowego wybitnie korzystne momenty. Zdyskontować je powinna cała gospodarka polska, całe społeczeństwo ludzi gospodarujących.

Przemysł Zaolzia pracował dotychczas w ramach intensywnej gospodarki Czechosłowacji. Dziś wejdzie on w skład przemysłu polskiego. Przechodząc — przynosi pewne metody gospodarowania, pewne podejścia, koneksje pewne zasady kalkulacyjne. Niektóre z tych metod, zasad lub podejść mogą okazać się cennym nabytkiem, inne — będą musiały być zmienione. Ale zbadane — i to przez czynnik bezstronny — muszą być wszystkie. Albowiem jeżeli są wśród nich elementy wartościowe — nie powinny ulec zatraceniu.

Rekapitulując, stwierdzamy, że największe bogactwo materialne Śląska za Olzą: jego górnictwo i hutnictwo, wracają do Polski, dać powinno jej gospodarce nowe wielkie możliwości rozwoju. Z faktu tego, z możliwości tych należy zdać sobie sprawę w całej rozciągłości.

Przed kierownictwem państwowej polityki gospodarczej Polski stoją więc wielkie, trudne, ale wdzięczne zadania: takiego pokierowania całokształtem polityki gospodarczej i przemysłowej, aby powrót Śląska za Olzą stał się przełomowym momentem w historii gospodarczej naszego kraju, stał się decydującym krokiem naprzód na drodze do zagospodarowania Polski.

Na froncie politycznym

ZNÓW WYKLUCZENIA ZE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Zawierciu wykluczył w tych dniach ze Stronnictwa Ludowego dwu działaczy Konstantego Szarego. (Kabel).

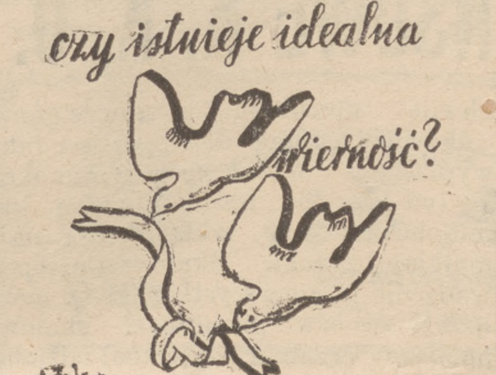
Z. P. Z. Z. PODEJMUJE UCHWAŁY WYBORCZE.

Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych podejmuje ostatnio na prowincji szereg uchwał, iż organizacja ta weźmie udział w wyborach wspólnie z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Uchwały te wyglądają dość charakterystycznie, jeśli się zważy, że Z. P. Z.Z. jest raczej filią O. Z. N.(Kabel)

——oOo——

Jaką wartość militarną przedstawia dziś Czechosłowacja?

Jedno z pism śląskich przynosi ciekawe rozważania na temat nowej sytuacji militarnej Czechosłowacji. Dochodzi przy tym do niezmiernie pesymistycznych wniosków.



Czechosłowacji może mieć w przyszłości dla jakiejś koalicji antyniemieckiej duże znaczenie

tylko jako baza lotnicza.

Wprawdzie bowiem granica odsunęła się obecnie dość daleko od Lipska, Drezna, Wrocławia i innych wrażliwych ośrodków przemysłu Trzeciej Rzeszy, lecz dla lotnictwa 50 czy 100 klm. więcej czy mniej, to nie posiada wielkiego znaczenia. Oczywiście posiadanie wszystkich szczytów górskich

ułatwi Niemcom ewentualną obronę przed atakami lotnictwa czechosłowackiego.

W każdym razie lotnictwo to mogłoby dotrzeć, gdyby się toczyła wojna, zarówno do Saksonii i Bawarii, jak do Berlina. Ale czy Czechosłowacja będzie chciała walczyć? Czy będzie wolała naśladować Szwajcarię, żyjącej w zgodzie, w błogim spokoju, zajętej turystyką, sportem, handlem, nauką i sztuką?

Rząd czechosłowacki jakikolwiek on będzie, zawsze to uwzględni, że wprawdzie Czechosłowacja przystępując do wojny z Niemcami. może im wyrządzić ogromne szkody, gdyż wciska się głęboko w Trzecią Rzeszę, ale może się narazić na zniszczenie olbrzymie. Jeżeli granica zostanie ustalona, jak sobie to Niemcy wyobrażają, to

nawet Pragę, stolicę kraju będą mogli Niemcy względnie łatwo bombardować z armat.

Nie będzie po prostu w całym kraju żadnego punktu bezpiecznego. Trzeba też pamiętać, że Morawy będą bardzo zwężone tak iż przerwanie Czechosłowacji na dwie części o ile w ogóle Słowaczyzna nie oderwie się od Pragi, będzie bardzo łatwe.

Teoretycznie biorąc istnieje oczywiście możliwość wybudowania takiej ilości prowizorycznych schronów, a ponadto stałych podziemnych mieszkań, fabryk, zakładów użyteczności publicznej, aby

pomimo bombardowania przez lotnictwo i artylerię można było walczyć.

Jest to wszakże teoria, niewypróbowana dotąd w praktyce.

Przed sternikami nowej Czechosłowacji stanie niesłychanie ciężka decyzja: czy wykluczyć wogóle raz na zawsze idee jakiejkolwiek wojny z Niemcami, pogodzić się szczerze z nowymi granicami i oswoić się z perspektywą spełnienia coraz to nowych żądań Berlina, czy też liczyć na odzyskanie przynajmniej terenów mieszanych, przynajmniej na poprawienie granic, a w takim razie przygotowywać się ukradkiem do wojny, aby kiedyś za rok lub może za kilka lat wystąpić,

gdy Trzecia Rzesza uwikła się w jakąś bardzo ciężką wojnę np. z Anglą, Francją, może Włochami albo jeszcze z jakimś innym państwem.

Gdyby sternicy nowej Czechosłowacji obrali tę drugą drogę, to oczywście musieli by nowe granice znowu ufortyfikować. Było by to rzeczą bardzo kosztowną, a nie wolno zapominać że dochody rządu praskego bardzo się zmniejszą. Inna rzecz, że także linia graniczna będzie trochę krótsza i fortyfikację będą się rozciągać na mniejszej przestrzeni. Za to do obrony stanie mniej ludzi.

Trzecia Rzesza będzie mogła wzmocnić swą armię conajmniej o 1 korpus. Nie wiadomo, gdzie będzie jego siedziba. Czy w Eger, czy też w Aussig nad Łabą, czy może gdzieś na Śląsku Opawskim. Gdyby zaś Czechosłowacja zrezygnowała wogóle z odbierania Niemcom tych terenów mieszanych, które obecnie traci, gdyby za tym Berlin mógł na tę nową granicę spoglądać z równym spokojem, jak obecnie na granice szwajcarską, to różnica byłaby olbrzymia. Niemiecki sztab generalny miałby do dyspozycji nie tylko 1 nowy korpus, ale jeszcze także

wszystkie korpusy, które dotychczas przeznaczane były do walki z Czechosłowacją.

A musiało ich być co najmniej 5. Innymi słowy, ta olbrzymia masa uderzeniowa powiększona zostanie o 6 korpusów. Nie dziwmy się, że sztabowcy francuscy załamują ręce, że angielski minister wojny Duff Cooper podał się do dymisji, że generał Faucher, szef misji francuskiej w Pradze zgłosił się do szeregów czeskich z przerażeniem, myśląc o konsekwencjach, jakie grożą Francji

Przypuśćmy, że Czechosłowacja będzie mieć więcej ponad 10 milionów ludności i że będzie zdolna i skłonna do prowadzenia wojny. W takim razie jeśli armia czeska miała by walczyć chociaż tydzień, musiała by

natychmiast otrzymać wydatną pomoc.

A jeśli już poprzednio Stalin ze względów ściśle wojskowych nie chciał pchać armii czerwonej do tego „worka", jaki stanowiła okrążona z trzech stron Czechosłowacja, jeszcze gorzej będzie w przyszłości. Żaden sztab nie będzie miał wielkiej ochoty

do przepychania się prze wąską bramę, jaką stanowić będą Morawy,

zwężone do 80 kilometrów między miejscowościami Zwittau (na północy) a Mährisch Krumau (na południu), i maszerowania pod Kładno, Pilzno i Budziejowice, gdzie należało by wesprzeć armię czeską.

Jeżeli chodzi o sprzęt wojenny, to stwierdzić należy, że najważniejsze zakłady, a mianowicie w Pilznie, Pradze, Bernie i Ołomuńcu, pozostaną nadal w Czechosłowacji.

Tak więc, jak widzimy,

znaczenie militarne Czechosłowacji maleje ogromnie.

Jedynie w wojnie lotniczej może ona jeszcze kiedyś odegrać wielką rolę, jako baza wypadowa dla obcego lotnictwa. Niemcy wzmacniają się obromnie i mogą rzucić na inny front albo o 6 korpusów więcej (jeśli Czechosłowacja będzie zupełnie neutralna), albo przynajmniej o 3 korpusy więcej (jeśli Czesi zechcą odbierać, co stracili).

Projekt dekretu

o zjednoczeniu ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską

Jak wczoraj podawaliśmy Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Ciesęzyńskiego z Rzeczypospolitą Polską. Projekt ten brzmi:

Art. 1. Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2. Ziemie odzyskane otrzymują wspólny z Rzplitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Art. 3. Ziemie odzyskane wchodzą w skład województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Do czasu przeprowadzenia wyborów ziemie odzyskane reprezentować będą w Sejmie Śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzplitej.

Art. 4. Przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

Art. 5. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrom.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zasiłki pogrzebowe UBEZPIECZONEGO.

W razie śmierci ubezpieczonego, ubezpieczalnia udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego, który równa się trzytygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego (art. 108) Zasiłek wypłacony jest członkom rodziny, którzy do chwili śmierci ubezpieczonego żyli z nim razem we wspólnym gospodarstwie, względnie osobie która zajęła się pogrzebem. Wówczas z zasiłku pogrzebowego pokrywa się przede wszystkim koszty pogrzebu, a jeżeli pozostaje nadwyżka, to uprawnionymi do jej otrzymania są małżonek, dzieci i wnuki, względnie osoby, które były na utrzymaniu zmarłego.

W razie śmierci członka rodziny ubezpieczonego, mającego prawo do świadczeń, ubezpieczony otrzymuje zasiłek pieniężny na koszty pogrzebu, w wysokości półtoratygodniowego zarobku ubezpieczonego (art. 110)

Przez oświatę do kultury i dobrobytu

Na marginesie poświęcenia nowej szkoły w Grodźcu

W ub. niedzielę odbyła się — jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy — podniosła uroczystość poświęcenia nowowzniesionego gmachu szkoły powszechnej nr. 3 im. marsz. J. Piłsudskiego w Grodźcu. Przez wybudowanie dwupiętrowej szkoły, odpowiednio urządzonej i zainwestowanej rada gminna z wójtem Br. Imiołczykiem na czele,

wystawiła sobie dobre świadectwo z kierowania gospodarką samorządową.

Twórczy wysiłek Grodźca podkreślili w swych przemówieniach przedstawiciele władz powiatowych, szkolnych, miejscowego przemysłu i sąsiednich samorządów.

Aby łatwiej wyrobić sobie zdanie o pracach w tym kierunku samorządu grodzieckiego, trzeba przede wszystkim zapoznać się w jakich warunkach ta praca odbywała się w czasie ostatniego pięciolecia.

Jak wynika ze sprawozdań rachunkowych rada obecna przejęła gospodarkę poważnie obciążoną zobowiązaniami, które stanowiły z górą 180.000 zł.

Przejęta w takich warunkach gospodarka napawała radę gminną pewną obawą i nie pozwalała na realizację poważniejszych projektów.

Musiano więc ograniczyć się do spłaty wszelkich zobowiązań, przy minimalnych wpływach gotówkowych, które w czasie pięcioletniej kadencji wynosiły zaledwie 566000 zł. Dzięki planowo obmyślonej akcji, zarząd gminny zdołał zlikwidować niedobory z lat ubiegłych i przejść na gospodarkę równowagi budżetowej, przy czym wybudowano 2100 mtr. bież. ulic o nawierzchni zwykłej, 200 mtr. bież. o nawierzchni klinkierowej wyremontowano 3.000 mtr. bież. ulic, ułożono 2000 mtr. chodników, obsadzono ul. Kołłątaja drzewkami owocowymi i ul. Pierackiego drzewkami alejowymi, wyremontowano szkołę nr. 1 i budynki gospodarcze oraz rozbudowano wodociąg, układając na przestrzeni 2000 mtr. bież. rurociągi. Nie zapomniano również o pracach związanych z uregulowaniem starego osiedla, przygotowując grunt pod nowe miasto. W tym celu opracowane zostały już odpowiednie plany.

W takich oto warunkach, mimo piętrzących się przeszkód i braku odpowiednich wpływów pieniężnych, zarząd skwapliwie podchwycił myśl budowy nowej szkoły, wysuniętą przez włodarza powiatu będzińskiego starostę Boxę i niezwłocznie przystąpił do jej realizacji.

Społeczeństwo Grodźca, zdając sobie doskonale sprawę, ze znaczenia oświaty, która jest punktem wyjściowym dla wszelkich poczynań zarówno kulturalnych jak i gospodarczych i dlatego otoczyło szkolnictwo powszechne, oraz czytelnictwo jaknajtroskliwszą opieką.

Na apel zarządu gminnego dyrekcja zakładów „Solvey" w osobie dyr. Zarębskiego przyszła z pomocą w formie pożyczki w sumie 25 tys. zł., wagonu cementu i kilkadziesiąt metrów sześć. kamienia, dyr. Grodzieckiego towarzystwa ofiarowała piasek, a tow. popierania budowy szkół przydzieliło pożyczkę w sumie 5 tys. zł. Z pierwsyzch wpływów zakupiono plac i podjęto wstępne prace. Resztę wydatków pokryto z pieniędzy gminnych. Koszt budowy szkołły wyniósł 75.875 zł., przy czym do uregulowania pozostało jeszcze 8.000 zł. Na poczet umeblowania szkoły wpłacono 5.000 zł.

Budynek szkolny wygląda wzorowo. Znajduje się w nim 12 sal wykładowych, sala gimnastyczna, sale na: pracownię fizyczną, robót ręcznych itp.

Tak oto, w ciągu dwuch lat Grodziec powiększył swój dorobek gospodarki gminnej o nowy budynek szkoły, ku pożytkowi młodzieży i starszego społeczeństwa.

POGOTOWIE FINANSOWE K. K. O.

Niepokój licznych rzesz wkładców, w dobie naprężonej sytuacji politycznej ostatnich tygodni był powodem znacznego nacisku publiczności również i na Komunalne Kasy Oszczędności.

Prawidłowa struktura pieniężno - kredytowa wszystkich KKO w Polsce, uwarunkowana pupilarną gwarancją lokat i wkładów, a jednocześnie przezorne administrowanie zgromadzonymi funduszami były przyczyną, iż tę chwilę niepokoju przezwyciężono całkowicie, czego dowodem jest fakt wypłacenia wkładcom w tymże okresie (od 19—30 września) zgórą 100 milionów złotych wkładów bez najmniejszej zwłoki. Skuteczne przeprowadzenie przez wszystkie KKO. mobilizacji zasobów pieniężnych stanowi publiczny egzamin użytecznej działalności w Polsce tych zakładów pieniężno - kredytowych.

Zgromadzenia robotnicze w Zagłębiu

W ub niedzielę, CZG i klasowy związek Robotników Przemysłu metalowego zorganizowały kilkanaście zebrań robotniczych w Zagłębiu. Między innymi robotnicy na zebraniach domagali się poprawy lecznictwa w ubezpieczalniach, podniesienia zasiłku chorobowego, podniesienia rent starczych i obniżenie granicy wieku, uprawniającego do pobierania renty. Omawiano również sprawę wyborów parlamentarnych.

W ub niedzielę odbyło się również szereg zebrań i wieców, zwołanych przez ZZZ w Zagłębiu.

Sytuację polityczną i zagadnienia zawodowe omawiali referenci: poseł Kapuściński, sekretarz Wilczyński, Litwornia, Pilarski - Rylski, Dobosz.

W nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w Katowicach kongres przedstawicieli ZZZ-tu wszystkich trzech Zagłębi pod przewodnictwem prezesa CW. ZZZ. b. min. Moraczewskiego.

Porządek dzienny przewiduje referaty dotyczące zagadnienia międzynarodowego, wewnętrzno-politycznego, społecznego, zawodowego i organizacyjnego, wygłoszone przez wiceprezesa ZZZ Gawlika, sekr. gen. Kapuścińskiego i sekr. okręg. Pilarskiego-Rylskiego i Wilczyńskiego, oraz przez b. posła Kopcia.

Sensacyjny proces

rozpocczna się w sądzie sosnowieckim

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się dziś sensacyjny proces w głośnej aferze przeciwko mieszkańcowi Sosnowca Abramowi Wojdysławskiemu vel Wodzisławskiemu, oskarżonemu o nakłanianie do przekupstwa w sądach, mieszkańcom Warszawy Izaakowi vel Ickowi Frommerom i jego żonie Marii, oskarżonym o oszustwa i wyłudzanie pieniędzy na rzekome interwencje w sądach, oraz mieszkance Sosnowca Wojdysławskiej vel Wodzisławskiej Ryfce vel Reginie, autorce szeregu skarg do najwyższych władz na rzekome stronnicze załatwianie jej spraw, toczących się w sądach i niewłaściwe obchodzenie się z nią w instytucjach państwowych. Ponieważ oskarżenia Wojdysławskiej zdradzały objawy nienormalności, sąd zbadał ją przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy orzekli, iż na podstawie jej zachowania się przyjść należy do wniosku, że Wojdysławska cierpi na manię prześladowczą oraz że zachodzą u niej pewne zaburzenia psychiczne. Ze względu na to, że orzeczenie co do uchylenia stanu psychicznego Wojdysławskiej od normalnego może wydać tylko odpowiedni zakład psychiatryczny na podstawie badania i dłuższej obserwacji, Wojdysławska przewieziona była do zakładu dla psychicznie chorych w Tworkach, gdzie stwierdzono, że jest ona zupełnie poczytalna.

Wojdysławska wraz z wymienionymi osobami zasiada dziś na ławie oskarżonych.

Proces, który odbędzie się pod przewodnictwem s. o. p. J. Kowalskiego, budzi ze względu na charakter sprawy olbrzymie zainteresowanie i potrwa przypuszczalnie do końca tygodnia.

Poświęcenie sztandaru

W SZKOLE Nr. 4 w SOSNOWCU.

Dnia 16 bm. tj. w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru krucjaty Eucharystycznej w szkole nr. 4 w Sosnowcu. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem ks. wizytatora Z. Ługowskiego.

Program uroczystości zapowiada: godz. 8.30 zbiórka zaproszonych gości na boisku szkolnym przy ul. Prez. Mościckiego 14, godz. 9.30 msza św. i poświęcenie sztandaru, godz. 10.30 przyrzeczenie, wręczenie sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej i na zakończenie o godz. 11.30 poranek w kinie Zagłębie.

Drzazgi

Podejrzani kwestarze

Ofiarność publiczna jest w ostatnich czasach wystawiona na ciężką próbę.

Nie przepuszczą nam bowiem ani jednej niedzieli, ani jednego dnia świątecznego, żeby można było bez „kwiatka" przespacerować nawet najbardziej oddaloną uliczką.

Do tego wszystkiego zdążyliśmy się już wszyscy przyzwyczaić. Wiemy, że z tego prymitywnego sposobu odwoływania się do publicznej ofiarności nie prędko się wyzwolimy.

Interesujące są jednak inne wypadki kwesty.

Na ulicach, zwłaszcza wieczorem, zaczepiają przechodniów rój młodocianych obdartusów, którzy, trzymając w ręku jakiś aktualny znaczek, proponują wpięcie go do klapy za kilka groszy. Dzieci te nie mają żadnych puszek i — nie wątpimy — nie są to kwesty przez nikogo upoważnione.

Zaczepia mnie taka mała, obszarpana dziewczynka:

— A gdzie masz puszkę?

— Nie mam.

— Cóż więc robisz z zebranymi pieniędzmi?

— A kupię sobie co..

Może cukierków, może bułkę — nie wiem co sobie chce kupić owa dziewczynka, w każdym razie ciekawe skąd weszła w posiadanie kilkudziesięciu znaczków sprzedawanych w przeddzień przez upoważnionych do tego kwestarzy.

Takie fakty powodują to, że ludzie nie chcą po tym dawać na najbardziej poparcia godny cel.

wim.

——:000:——

Przy głośniku

„U stóp góry św. Krzyża"

APEL DO ORGANIZACYJ PW. i WF.

Jak donosiliśmy, audycje „życia Zagłębia Dąbrowskiego" odbywają się obecnie w sezonie zimowym we wtorki o godz. 18 Dziś o godz. 18-ej red K. Ćwierk wygłosi pogadankę pt. „U stóp góry św. Krzyża" Jest to pogadanka poświęcona Bydlinowi i Krzywopłotom, słynnym z bitwy legionów w r. 1914.

W przyszłym miesiącu przypada rocznica tej bitwy. W związku z tym zapowiedzany jest zjazd uczestników bitwy i uroczysość poświęcenia szkoły.

Ponieważ w tym czasie przewidziane są wycieczki do Krzywopłotów i Bydlina gdzie znajduje się górą św. Krzyża, sekcja propagandy przy komitecie W. F. i PW. zwraca się do wszystkich organizacyj WF. i PW z apelem, aby zaleciły swym członkom wysłuchanie wtorkowej pogadanki, która zapozna słuchaczy z historią omawianych miejscowości i będzie niejako wstępem do zwiedzania historycznych miejsc.

MYŚLI FILOZOFA

Są dwa rodzaje ludzi:

Jedni — nie są tak głupi, jak się wydają.

Drudzy — nie wydają się tak głupi, jak są.

POMIĘDZY ŻEBRAKAMI

— Ten bogacz z porteru dał mi tylko marne 20 groszy!

— Bóg go skarze za to!

— Już go skarał! Odchodząc, wziąłem mu srebrną papierośnicę.

Wędrówka po wystawie

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W ŁAGISZY

Niedawno bo zaledwie 2 tygodnie, jak oczy wszystkich mieszkańców Będzina iskrzyły się na widok barwnego korowodu Kół Gospodyń ziemi będzińskiej, które z odległych zakątków przywiozły plony, składając je włodarzowi powiatu. Świetny był pomysł organizatorów, którzy przez umiejscowienie uroczystości dożynkowych w mieście, owiali mieszkańców pięknem wsi, barwnością strojów, życiem i werwą piosenki ludowej, dźwiękami wiejskiej kapeli — oraz tą serdecznością, szczerością i prostotą jaką przywiozły z sobą gosposie.

Silnie dnia onego grzejące słoneczko chyliło się ku zachodowi — gdy ostatni piękny wieniec pokłonił się niziutko włodarzowi powiatu oznajmując koniec tej barwnej uroczystości i powrót gospod do swych zagród, by w swych środowiskach ujrzeć je znów przy pracy. Bo gosposie to naprawdę lud skrzętny — pracowity — gdyż „nie uszło wiele — bo dwie niedziele" — a już we wsi Łagisza koło Będzina ruch — bo każdy po wyjściu z kościółka zdąża do obszernej sali Ochotniczej Straży Pożarnej by za 10 gr. mógł oczy napawać piękną Wystawą Prac — urządzoną przez wspomniane koło gospodyń Wiejskich w dniu 9 bm. Przy wejściu rzuca się w oczy duży piękny napis: „I do kawałka chleba — oświaty trzeba". A pod napisem długie stoły uginają się pod ciężarem pachnącego pieczywa i nabiału. Wszystko tu jest: ciastka — bułeczki, babki — pierniki, sery bielusieńkie, świerze jajka i osełki masła żółtego. Obok masła położono bocheneczki (5 kg. mające) chleba — a każdy inny — bieluśki, ten ciemny, a inny znów razoczek i to ponoć bardzo zdrowy. Wszystko to przykryte przezroczystą kalką — bo to przecież artykuły spożywcze — które chętnie zwiedzający kupują — bo bardzo tanie i smaczne. Trzeba jednak szukać po chlebie oświaty, jak napis głosi. Nie szukasz jej długo — bo jest i ona. Ma swe godne — obszerne miejsce. Oto na dużym stolę liczne książki: powieści wartościowe — czasopisma — poradniki i pięknie prowadzona księga pracy (kronika) a w niej sprawozdania z pracy — poparte zdjęciami, znajduje się w niej również odpis depeszy hołdowniczej wysłanej przez koło do Pana Prezydenta Rz. P. i Marszałka Śmigłego Rydza — jako wyraz radości z odzyskania Śląska Zaolzańskiego. Piękny to i budujący obrazek, świadczący o pracy obywatelskiej i docenianiu spraw społecznych. Nad stolikiem z książkami liczne napisy. Dalej duża tablica z wyszczególnieniem odegranych przedstawień. Obok stolika — otwarta szafka, a w niej ułożone książki. To biblioteczka Wydziału Powiatowego — przekazywana Kołom do czytania. W międzyczasie poczyniono przygotowania do uroczystości otwarcia Wystawy. Pieśń „Boże coś Polskę" płynie z ust zebranych. Po niej mięso wy ks. Ramus, podkreślając działalność miejscowego Koła — przecina wstęgę. Uroczystość kończy hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie zwiedzający przechodzą od stolika do stolika informowani przez wyznaczone do objaśnień gosposie. Nad wszystkim czuwa prezeska tegoż koła p. Zygmuntowa. Wśród gospoś krząta się również instruktorka powiatowa p. Rysiówna. Udając się w dalszą podróż po sali spotykamy stoisko a nad nim napis „Ognisko Matki i Dziecka przy KGW. w Łagiszy" — też nader pomysłowo urządzone — gdzie rolę dzieci pełnią 2 lalki. Nad stolikiem wykres uczęszczania dzieci do przedszkola. Obok znów stolik z niezbędną apteczką domową. Dalej stoisko — gdzie pełno owoców. Środek sali zajmują liczne ma rynoty — przetwory owocowe — butelki wina różnego rodzaju soki. Na ławach spoczywają olbrzymie głowy kapusty — pęki marchwi, pietruszki — buraków — a wszystko olbrzymy. Nie brak tu również okazów słoneczników — które rozmiarami zachwycają zwiedzającą w tej chwili wycieczkę aż z Pogoni w składzie około 30 osób — która żywo interesuje się wystawą. Dodać przy tym należy, że wystawę zwiedził również starosta Boxa.

W dziale hodowlanym spotykamy piękne okazy królików — kaczek — kur oraz gołębi a obok zgrabnie wykonane karmiki i poidełka. Ze sali ruszamy na scenę — gdzie pełno misternie wykonanych robótek kobiecych. Ze sceny jako z ostatniego etapu wędrówki widać napis i strzałka „Do bufetu". Każdy tam idzie — bo tam skrzętne gosposie usługą sprawnie i każdego zwiedzającego głodnego do domu nie wypuszczą. W pracy swej jak słuchy dochodzą niepominą również pięknego zwyczaju jakim są „Wykopki", które mają być urządzone przez gosposie z Łagiszy w nadchodzącą sobotę. A więc wesołej zabawy i powodzenia w dalszej pracy i pięknych wyników.

JAN ONAK.



Ząbkowice na FON

Z inicjatywy L. M. K. w Ząbkowicach zorganizował się w Ząbkowicach przed kilku miesiącami komitet F. O. N.

Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa komitet zebrał 20,500 zł, na którą to sumę złożyły się ofiary: 5.600 zł. od robotników i urzędników fabryki „Elektryczność", którzy ofiarowali na FON. po dwie dniówki, firma „Elektryczność" ofiarowała 10.000 zł., Belgijska Sp. Akc. 3037 zł., urzędnicy tej firmy 268 zł. oraz miejscowe społeczeństwo i organizacje 1.750 zł.

W dniu 11 bm. tj. we wtorek o godz. 7-ej wieczorem w sali KPW. na stacji w Ząbkowicach odbędzie się zebranie komitetu w celu ustalenia terminu przekazania zakupionego sprzętu wojennego ka rabinew maszynowych armii i ustalenia programu uroczystości.

Komitet wykonawczy prosi wszystkich członków komitetu honorowego i członków komitetu wykonawczego i sekcji propagandowej o łaskawe przybycie na to zebranie.

Krwawy samosąd w Sielcu

Rodzina pomściła porzuconą dziewczynę

Ulica Wawel w Sielcu była widownią krwawego samosądu, dokonanego na mieszkańcu tej dzielnicy Stanisławie Bale (Sielecka 21a). Bała nawiązał znajomość z Aleksandrą N., w końcu ją jednak porzucił, a zaręczył się z właścicielką sklepu przy ul. Radocha 1, Ewerystą Paligą.

Krzywdę dziewczyny postanowiła pomścić rodzina.

Dowiedziawszy się, że Bała przebywa w mieszkaniu narzeczonej, Fryderyk i Aurelia Nowakowie (Sosnowiec, Narutowicza 20) oraz sąsiad Stanisław Badzioch (Narutowicza 16) zaczaili się na niego i kiedy B. wyszedł o północy od narzeczonej dokonali na nim krwawego samosądu. Na głowę Bały spadły ciężkie razy. Od uderzeń żelaznymi sztabami, B. doznał załamania czaszki.

Tylko dzięki natychmiastowej trepenacji czaszki, co okazało się konieczne, Bala po został przy życiu.

Sroga zemsta była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu i ze względu na tło sprawy wzbudziła wielkie zainteresowanie mieszkańców Sielca.

Sąd wymierzył Nowakowi i Badziochowi osiem miesięcy więzienia, Aurelę Nowak zaś skazał na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

Tydzień miłosierdzia

W POGONI.

Tydzień Miłosierdzia w Pogoni rozpocznie się dziś i trwać będzie do dn. 23 bm. włącznie.

Program Tygodnia Miłosierdzia jest następujący: wtorek dn. 11 bm. o godz. 8.30 msza św. w kościele parafialnym o uproszenie błogosławieństwa w „Tygodniu Miłosierdzia", od środy 12 do 22 bm. — zbiórka paczek odzieżowych, żywnościowych i gotówki na listy po domach i sklepach, niedziela 16 i 23 bm. zbiórka uliczna oraz w lokalach i kinach, wtorek 18 bm. „Dzień chorych" o godz. 8 msza św. ze wspólną Komunią św. i śniadanie dla chorych.

Stowarzyszenie pań Wincentek prosi mieszkańców Pogoni o uprzednie przygotowanie paczek, aby ułatwić kwestarkom pracę.

Wiadomości bieżące

Wtorek 11 Października	Dziś: Placydy Jutro: Maksymiliana Wschód słońca: 5,4 Zachód słońca 4,51

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 przedstawienie dla Związku Przyjaźni, komedia W. Bus-Feketyego „Jean".

„KRYSIA LEŚNICZANKA" w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko dwa razy „Słowik Warszawy", Lucyna Szczepańska jako tytułowa bohaterka operetki G. Jarno „Krysia Leśniczanka". Dalszą obsadę tworzą pp. Karol Benda w roli cesarza, Tadeusz Zakrzewski, Julia Kraszewska, Stanisław Woliński, Irena Orwicz - Czarnecka, Andrzejewski, Milski i inn. Balet Ostrowskiego, stanowiący jedną z głównych ponęt widowiska, zaprezentuje szereg efektownych tańców, jak płomienny czardasz i wdzięczny walc Straussowski. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 go Maja 8, tel. 61824.

— NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE. Dyrekcja i samorząd uczenic szkoły gospodarczej żeńskiej im. jen. J. hr. Zamoyskiej Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu zawiadamia absolwentki tejże szkoły, że dnia 12 bm. tj. w środę o godz. 9 w kościółku Serca Jezusowego (kolejowym) odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne z powodu odzyskania Śląska. Po nabożeństwie akademia dla uczenic i absolwentek, która odbędzie się w lokalu szkoły.

— OCHOTNICY ZAOLZAŃSCY Z BĘDZINA. Zarząd związku b. ochotników wojennych, oddział w Będzinie prosi wszystkich, którzy zgłosili się w naszym biurze werbunkowym, jako ochotnicy do b. ochotniczego korpusu Zaolzańskiego, aby zgłosili się osobiście do sekretariatu związku w Będzinie we wtorki i soboty od godziny 18 do 20.

— NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W ŻARKACH. Odbyło się doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w kolonii letniskowej Żarki, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp: prezes — Józef Włodarski, wiceprezes — Karol Błahut, skarbnik — Józef Gandarski, sekretarz — Jan Bryński i członkowie pp. Feliks Ankerstein, Aleksander Krystman, Stanisław Biernat i Jan Okularczyk. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Władysław Pajonk, Alfons Żółtowski i Władysław Odalski.

Ustępującemu zarządowi wyrażono podziękowanie za 14 miesięczną owocną pracę.

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny 4, zgonów 3, płonica 2, błonica 2, krztusiec 4, gruźlica 1.

Walne zgromadzenie członków oddz. PZZPP i H

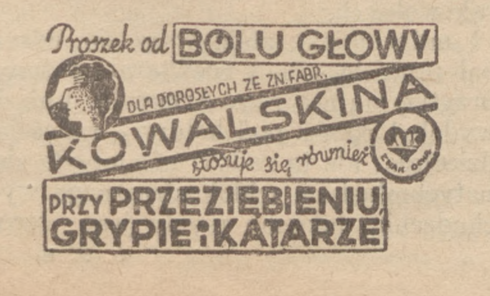
w Ostrowcu Świętokrzyskim

W ub. niedzielę odbyło się w Ostrowcu walne zebranie członków tamtejszego oddziału PZZPP. i H. przy licznym udziale członków, któremu przewodniczył prezes zarządu głównego p. Wł. Grunwald. W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele sąsiedniego oddziału w Starachowicach, Związku Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych i Związku Pracowników Spółdzielczych.

Ze sprawozdań wygłoszonych przez władze oddziału wynika, że placówka ta wykazuje wielką żywotność i rokuje nadzieje na dalszy rozwój, do czego nowoobrany zarząd przystępuje z całą energią.

Przemówienia na tym zebraniu wygłosili pp. Grunwald i Ostrowski po czym uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie o przywróceniu samorządu w ubezpieczalniach i układach zbiorowych.

Omawiana była również sprawa szans przeprowadzenia pracowniczego kandydata do Sejmu i zebrani postanowili poprzeć go solidarnie przy wyborach.



Czy jesteś na liście wyborców do Sejmu i Senatu?

Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim Obwodzie głosowania.

Ogrodzenie ogródków DZIAŁKOWYCH W CZELADZI.

Magistrat czeladzki przystępuje do wytyczania ogrodzenia miejskich ogródków działkowych przy ulicy Będzińskiej w Czeladzi. Ogrodzenie wykonane będzie w najbl. tygodniach z siatki drucianej na słupkach betonowych.

Koszt ogrodzenia 110 ogródków wyniesie 6000 zł. Pieniądze na ten cel magistrat uzyskał z Funduszu Pracy.

***

Z Zawiercia

(z) PRZENIESIENIA W POLICJI. Dotychczasowy komendant powiatowy policji w Zawierciu komisarz Stanisław Siwoń przeniesiony został na takie same stanowisko do Miechowa.

Na miejsce kom. Siwonia został przydzielony do Zawiercia komisarz Czabański, dotychczasowy komendant powiatowy policji w Miechowie.

3 lata więzienia ZA ZABÓJSTWO DOROŻKARZA.

Późnego wieczoru w piwiarni przy ul. Górnośląskiej w Zawierciu zabawiało się dość wesoło podchmielone już towarzystwo.

W pewnej chwili do piwiarni wszedł również podchmielony Antoni Zając, dozorca aresztu miejskiego w Zawierciu, pod adresem którego jeden z przebywających w piwiarni gości, a mianowicie zawierciański dorożkarz Leon Wdowik rzucił kilka obraźliwych epitetów.

Obrażony Zając zwrócił Wdowikowi uwagę na nietaktowne zachowanie się wobec niego w piwiarni. Niestety nie uspokoiło to Wdowika, a przeciwnie spowodowało jeszcze większy wybuch złości. Wówczas Zając dobył rewolweru i strzelił na postrach w sufit, a widząc, że to podrażniło tylko Wdowika, strzelił w jego stronę, kładąc go trupem na miejscu.

W tych dniach Zając przebywający od chwili zabójstwa w więzieniu, stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Zająca na 3 lata więzienia.

Zatrzymanie złodziei grasujących w Sosnowcu

Przez policję sosnowiecką został wczoraj zatrzymany Maks-Mendel Salt, bez stałego miejsca zamieszkania, który przebywał nielegalnie na terenie państwa polskiego a który notowany jest w tutejszym wydziale śledczym, jako międzynarodowy złodziej kieszonkowy.

Salt został przez starostwo grodzkie w Sosnowcu skazany na 1 miesiąc aresztu. Został on osadzony w więzieniu w Sosnowcu.

Jednocześnie zostali zatrzymani za kradzieże kieszonkowe w pociągu zawodowi złodzieje: Edward Kolton, zam. w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 14, Stefana Doliba i Zazulę Sokołowską z Krakowa, którym udowodniono 3 kradzieże kieszonkowe na szkodę różnych osób. Złodziei przekazano władzom sądowym, które ich osadziły w więzieniu.

Zatrzymana także Rachel Krajsberg, bez stałego miejsca zamieszkania, który podejrzany jest o dokonanie kradzieży radioodbiornika i garnituru męskiego na szkodę Jakuba Skoczylasa, zam. w Sosnowcu.

Krajsberg został osadzony w więzieniu.



Układ sił społecznych w zgromadzeniach okręgowych województwa kieleckiego

W związku ze zbliżającym się terminem 13 bm., w którym odbędą się zgromadzenia okręgowe powołane, jak wiadomo, do ustalenia list kandydatów na posłów, podajemy układ sił społecznych i zawodowych w zgromadzeniach okręgowych województwa kieleckiego.

Ogólna liczba delegatów 1202; z tego delegatów samorządu terytorialnego 814: delegatów samorządu gospodarczego 217; delegatów Związków zawodowych 143; delegatów samorządu zawodowego 21; delegatów organizacyj kobiecych 6 i delegatów zrzeszeń technicznych 11.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 11 października

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół, 11.15 Poematy symfoniczne Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Mam 13 lat — powieść 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.25 Utwory fortepianowe 17.00 Z życia wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej — Odczyt 17.15 Duety kompozytorów polskich 17.50 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 21.55 Oczyt 22.10 Opera 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program Wwy II.

KATOWICE

Wtorek, 11 października.

5.30 Dzień dobry (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś 11.15 Poematy symfoniczne Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawędę o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 12 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła: Odczyt 16.30 Sylwetki lutnistów staropolskich 17.00 Józef Piłsudski w Magdeburgu — odczyt 17.15 Koncert popularny 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Melodie Lehara 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Złoty wiek poezji 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program Warszawy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

132)

Luizzi, po ruchu krzeseł zrozumiał, że troje zacnych rozmawiających zajęło miejsce przy stoliku, a trącanie szklanek dało mu znać, że ćwiczenia z wódką przepaloną znów się rozpoczęły.

— No — powiedział Ludwik — bądź szczerym Piotrze: powiedz co znalazłeś w biurku?

— Dziesięć tysięcy pięćset franków ani jednego sou więcej.

— Słowo honoru?

— Słowo honoru! A ty ile miałeś owsa i siana.

— Za tysiąc sto dwadzieścia dwa franki.

— To wcale nie wiele — rzekła pani Humbert.

— Do licha! Każdy przynosi co ma

— Na honor, jak po człowieku milionowym — znów zaczęła pani Humbert — nie wiele odziedziczycie.

— Prawdę powiedziawszy — odparł Ludwik, że jaki taki testament byłby dla nas lepszym. Czy nie można by go mieć?

— Ja nie umiem dość dobrze pisać — odrzekł Piotr; a wreszcie nieboszczyk miał osobliwy charakter pisma.

— Czy ty nie masz jakiego pisma? — zapytała pani Humbert.

— Nie wiem — odpowiedział lokaj: nie widziałem nigdy pisma pana tylko w ten czas, kiedy mi kazał odnosić bilety.

— Ah! do stu tysięcy!— zawołał ludwik, uderzając pięścią w stół — jakżeż ludzie uczeni są szczęśliwymi! — kiedy pomyślę, że mam łotrów rodziców. którzy mie nawet pisać nie nauczyli i że może dla tego majątek mnie ominie.

Pomimo oburzenia, jakiego doznał Luizzi, słysząc tę rozmowę, myśl tego testamentu dała mu nadzieję. W chwili, kiedy stangret uderzył w stół z gwałtownością, baron wydał głębokie westchnienie, i trzej rozmawiający przerażeni słuchać zaczęli z uwagą.

— Ludwiku, Piotrze! — mruknął łagodnie baron.

— On nie umarł — powiedzieli do siebie po cichu wszystko troje rozmawiający, i Piotr, który był najpewniejszym swoich nóg, poszedł i zciągnął prześcieradło z twarzy swojego pana.

— Oh! to ty, mój dobry Piotrze — powiedział Luizzi, jakby przychodził do przytomności; gdzie jestem, i co mi się stało?

— Patrzcie — powiedziała po cichu pani Humbert — możnaby sądzić, że mu zmysły wracają.

— Kto jest ta pani? — zapytał baron, zwracając się do Piotra.

— Dozoruje pana w chorobie — odpowiedziała pani Humbert, kłaniając się.

— I jak dawno znajduję się w niebezpieczeństwie? — znowu zapytał baron.

Służący spojrzeli po sobie nie będąc pewnymi. że to jest prawdziwy powrót do zmysłów. Ludwik odpowiedział:

— Sześć tygodni pan baron znajduje się w łóżku.

— I od tego czaso ciągle czuwacie dzieci moje.

— Tak, panie, tak — powiedział Piotr. od tego czasu kładliśmy się tylko w dzień.

— Otrzymacie nagrodę za tę gorliwość — odpowiedział Luizzi, czy wyzdrowieję, czy umrę, ponieważ czuję, że jestem bardzo chorym.

— Chodziłem po pijawki, jeżeli pan chce... może to panu ulży.

— Zdaje mi się, że nie potrzeba — powiedział Luizzi. Chciałbym przede wszystkim napisać słówko do mego notarjusza.

Służący spojrzeli po sobie.

— Nie obawiam się śmierci — mówił dalej Luizzi; ale trudno przewidzieć co się stać może, i jest koniecznym, żebym cokolwiek uporządkował moje interesa. Nie zapomnę o was, moje dzieci, nie zapomnę o was.

Podstęp Armanda powiódł się zupełnie, chociaż był tak niezgrabnym. Chęć, jaką baron wyraził natychmiast została wykonaną. Jednakże zauważył, że Piotr i pani Humbert naradzali się po cichu, w ten czas, kiedy Ludwik podawał mu papier, pióro i kałamarz. Nowa obawa przejęła barona. W istocie, jeżeli zawezwie notariusza i powierzy mu swój testament, czyliż nie powinien był obawiać się, ażeby przekonani, że on zawiera rozporządzenie dla nich korzystne, nędznicy jacy go otaczają, nie przyśpieszyli chwili, w której mogli by korzystać z niego? I zatrzymał się, ażeby wynaleźć sposób uprzedzenia tego nowego niebezpieczeństwa.

— Pan baron nie pisze? — zapytał Ludwik spoglądając na niego.

— Jakże chcesz, żebym pisał?— zawołał Piotr; wiesz przecie, że nie mam rąk wolnych.

I natychmiast, zbliżywszy się, odsunął prześcieradło i rozwiązał taśmy, przytrzymujące ręce Armanda. Luizzi wydobył ręce z pod kołdry z radością dziecięcą; ale ta radość uśmierzyła się natychmiast na widok strasznego wychudzenia, jakiemu uległy jego ręce.

c. d. n.

Makabryczny film amerykański

Polowanie operatorów na kata francuskiego

Kat francuski ukrywa się, jak i jego polski kolega, pod pseudomimem. Nazywają go Monsieur Deibler. Nikt nie widział jego twarzy...

Z inicjatywy pewnej wytwórni amerykańskiej powstał projekt sfilmowania pana Deiblera. Rzecz okazała się bardzo trudna. Szef produkcji p. Pages i operator Rebiere, musieli używać tysiąca sztuczek, by dzieło swe doprowadzić do skutku. Było oczywistym, że ani mowy niema o poproszeniu kata, by zgodził się na wystąpienie w filmie.

Należało więc, albo działać za jego plecami, albo wciągnąć go w zasadzkę.

Wielokrotnie już zresztą próbowano go filmować, ale zawsze bezskutecznie.

Jeden z realizatorów filmu zaczął od tego, że napisał do Deiblera list, z prośbą o „audiencję" Działo się to w roku 1935, bo praca nad tym filmem trwa już parę lat. Przedtym udał się osobiście do jego willi, ale tu zamknięto mu drzwi pod nosem, każąc zwrócić się listownie. Wynik listu był taki, ze do filmowania przybył szwagier kata, celem zbadania sprawy:

— Poco chce się pan widzieć z p. Deiblerem

— Bo trybunał sprawiedliwości w Waszyngtonie postanowił zgromadzić komisję doktorów, prawników i... fachowców celem przedyskutowania kwestii najbardziej ludzkiego pozbawiania ludzi życia — kłamał zagadnięty.

Komisja poleciła mi więc, by sfilmować sfingowany moment gilotynowania, działanie gilotyny i jej części.

Odpowiedź była oczywiście odmowna. Nie pozostawało nic innego, jak szukać podstępu. Znajomość adresu kata była już cenną zdobyczą.

Operator obejrzał więc dokładnie dom pana Deiblera i wszedłszy w spisek z właścicielem kawiarenki, znajdującej się naprzeciwko, od piątej rano czyhał za zakrytem oknem z aparatem fotograficznym, wycelowanym na okna sąsiada Wreszcie któregoś dnia udało mu się ujrzeć głowę „Monsieur de Paris", jak nazywany jest popularnie francuski mistrz gilotyny. Aparat fotograficzny zatrajkował. Głowa w oknie wystraszona znikła.

Trzeba było znowu wielodniowego czuwania, by wreszcie utrwalić tę twarz, która kryje się pod maską. Był to jednak dopiero początek reportażu.

Pewnego dnia, dowiedziawszy się przez specjalny wywiad, że gilotyna w powrotnej wysyłce z egzekucji, dokonanej gdzieś na prowincji, znajduje się na jednym z paryskich dworców towarowych, kino-operator zainstalowany w uchylonych drzwiach wagonu towarowego pobliskiego pociągu, znowu czekał. Wnet ukazał się p. Deibler.

Przyszedł sprawdzić kłódki i asystować przy wyładowaniu krytego wózka, przywiezionego koleją, a do którego teraz zaprzągnięto konia.

Operator widział już dosyć. Zmienił więc pozycję i zajął miejsce przy wyjściu z dworca. Wkrótce nadszedł Deibler. Widząc skierowany na siebie aparat filmowy, prędko zakrył twarz chusteczką. Film był już jednak niemal gotowy.

Kiedy gilotynowano na Korsyce słynnego bandytę Spadę, operatorzy filmowi udali się tam, pragnąc sfotografować gilotynę zmontowaną, co udało się im mimo czynności władz...

Tak powstał film, jedyny w swoim rodzaju, mrożący krew w żyłach.

Z Olkusza

(o) **W 30-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu uroczysta żałobna akademia ku czci śp. Józefa Mireckiego - Montwiłła, straconego na stokach cytadeli przed 30-tu laty. Na program akademii złożyły się: piękny odczyt dr. Łapińskiego i muzyka znakomitego skrzypka p. Kulawika, który odegrał koncert Tartiniego i nokturn Chopina S-dur, przy akompaniamencie p. Judyckiej.

Samopomoc Społeczna Kobiet w Olkuszu, staraniem której odbyła się akademia, składa serdeczne podziękowanie za naszym pośrednictwem pp.: dr. Łapińskiemu, Kulawikowi i Judyckiej za udział w akademii.

(o) **ZE STRAŻY POW. OLKUSKIEGO.** W ub. niedzielę odbył się zjazd delegatów ochotn. straży poż. pow. olkuskiego. Sprawozdanie z działalności pow. zarządu straży odczytał burmistrz Majewski, prezes oddziału, poczym wybrano zarząd pp.: M. Majewski — prezes (ponownie), K. Krolikowski, St. Litewka, J. Stachurski, Wł. Stolarski, J. Srebrnicki i Fr. Biedak — członkowie, komisja rewizyjna p.: Wł. Haberko, W. Makowski i R. Hoinkes. Prezesem rady powiat. wybrany został p. starosta Mędala.

W przemówieniach pp. starosty Mędali i burmistrza Majewskiego, podkreślono radosne momenty połączenia Śląska Zaolzańskiego z Polską wśród entuzjastycznych okrzyków.

Na zjeździe przewodniczył delegat okręgu p. sędzia Herman z Czeladzi. Po zjeździe odbyły się manewry rejonowe straży, połączone z ćwiczeniami i markowanym pożarem przy ul. 3 Maja, pod dowództwem p. K. Królikowskiego.

(o) **ZA PRACĘ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ** otrzymały odznaczenia: panie Helena Rzadkowska i Franciszka Janikowska z Olkusza.

(o) **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W OGRODZIEŃCU.** — Pod przewodnictwem prezesa powiatow. zarządu dr. Kiciarskiego, odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. w Ogrodzieńcu, na którym wybrano zarząd w osobach pp.: dyr. Leon Hertz — prezes, Fr. Biedka — zastępca, Klimczyk — sekretarz, inż. Liebelt — skarbnik, Wnuk — ref. wych. obywatelskiego. Na zebraniu byli również obecni: prof. Michalski, wiceprezes pow. zarządu Z. S. i komendant H. Schmidt z Olkusza.

Dzięki przychylności dyr. Hertza, oddział uzyskał od zarządu cementowni „Wiek" bezpłatny lokal, składający się z 5-ciu ubikacji i salę teatralną. W niedługim czasie oddział przystąpi do budowy własnego boiska sportowego i strzelnicy oraz zakupu mundurów dla strzelców.

(o) **NOWA ORGANIZACJA ROBOTNICZA.** Z inicjatywy pow. obwodu OZN odbyło sie w Olkuszu organizacyjne zebranie robotnicze, na którym powołano do życia oddział Pol. Zw. Zawod. w Olkuszu. Do zarządu wybrano pp.: Fr. Pietraszewskiego — prezes, Jana Piętkę — zastępca, St. Królik — sekretarz i Jan Nowak — skarbnik oraz członków zarządu, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Referaty ideowe i statutowe wygłosili pp.: sekretarz okr. OZN. obw. kieleckiego Barański i sekretarz zarządu głównego z Katowic Lebioda. Na zebraniu przewodniczył p. Barański z Kielc.

(o) **ZABAWA MILUSIŃSKICH.** Na przyszłą niedzielę tj. 16 bm. w sali gimn. szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu odbędzie się wielka zabawa dla dzieci z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Skromne, lecz gustowne kostiumy, będą nagrodzone. Bufet tani we własnym zakresie. — Zabawę urządza Związek Strzelców w Olkuszu.

SPORT

Los ŁKS-u przesądzony

Łodzianie spadają z ligi

Niedziela ubiegła, jak to już donosiliśmy, była dniem, który przesądził już dokładnie o losach całorocznej batalii piłkarskiej.

Ruch po wygranej z ŁKS-em zdobył mistrzostwo Polski po raz piąty (po jednorocznej przerwie), teoretyczne już tylko bowiem szanse pozostały Cracovii tak samo już przesądzony jest spadek z Ligi ŁKS-u i Śmigłego choć ten ostatni tak samo teoretycznie tylko mógłby się jeszcze znaleść w tabeli przed Pogonią. O losie Śmigłego zadecydowała jego przegrana z Wartą na własnym gruncie.

Poprawiła sobie lokatę Warta, jakoteż Wisła, dzięki zwycięstwu nad Polonią. Natomiast oddaliły od siebie widmo spadku Warszawianka, po zwycięstwie nad Cracovią, oraz Pogoń, wygrywając różnicą jednej bramki z AKS-em.

Tabela ligowa po niedzielnych zawodach przedstawia się następująco:

Początek Ligi

TABELKA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	16	23	50:31
Warta	16	19	50:34
Cracovia	15	18	34:20
Wisła	16	17	34:33
A. K. S.	16	15	39:30
Polonia	15	15	33:34
Warszawianka	16	15	34:40
Pogoń	16	15	17:22
Śmigły	16	11	25:43
Ł. K. S.	16	10	19:38

—:O:—

Tabela A klasy

ZAGŁĘBIA.

Po ostatnich **rozgrywkach** o mistrzostwo A klasy **Zagłębia tabela** ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Solvay	8	14	29:9
A. K. S.	8	12	23:18
Hakoach	7	11	18:10
Cynkownia	8	11	26:17
Zew	8	11	24:17
Czarni	8	10	19:13
Saturn	7	8	16:13
Dąbrowa	8	7	21:21
Unia I b.	8	6	12:15
Orzeł	8	4	12:27
Strzelecki	8	2	13:29
Płomień	8	0	0:24

ZEW — SATURN 3:3 (1:2)

Na Niemcach **Zew** zremisował 3:3 z wojkowickim **Saturnem**.

KAZIMIERZ — MAKABI 8:1

W meczu o **mistrzostwo klasy B. Kazimierz pokonał Makabi 8:1.**

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 11 PAŹDZIERNIKA

11 października urodzeni obdarzeni są usposobieniem energicznym i pewnym siebie. Cechuje ich umiejętność skupiania myśli, szybka decyzja, są wyrozumiali i miłosierni dla bliźnich Nieraz nawiązują kilka stosunków miłosnych równocześnie W przyszłości oczekuje ich szczęście i bogactwo, lecz muszą starać się opanować swoją rozrzutność, gdyż to może ich narazć na straty bezpowrotne. Z powodu swobodnych romansów, przeżyją wiele rozczarowań przez co będą cierpieć moralnie i będą skłonni do samobójstwa.

W roku panowania planety Saturna, będą odbywać dalszą podróż możliwe poza kraj lecz w podróży powinni unikać nawiązywania znajomości. 2314

—:O:—



Korzystajcie z okazji

Zgłaszającym się jasnowidz Wacław Pyffello i jego Medium wybierze bezpłatnie szczęśliwy numer losu do I-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej. Tysiące osób już otrzymało większe wygrane dzięki Medium W. Pyffello. Wygrana zł. 100.000 padła na numer 82112 wybrany przez Medium jasnowidza Pyffello i wiele innych większych wygranych w kolekturze p. Rutkowskiego w Piasecznie k/Warszawy Dla wybrania szczęśliwego numeru losu nadesłać imię, rok, datę urodzenia i czytelny adres. Uwaga! Za wybranie szczęśliwego numeru losu wynagrodzenia proszę nie przysyłać. **Adresować: Jasnowidz WACŁAW PYFFELLO, Warszawa, ul.** Bednarska 17. 1815.

—oOo—

Union Touring i Garbarnia

WCHODZĄ DO LIGI.

W walkach o awans do ligi ubiegła niedziela była decydująca. Już dziś bowiem jest pewnym, iż obok Garbarni drugim klubem, który zasili szeregi Ligi w przyszłym roku, jest Union Touring. Ponieważ równocześnie zapadła decyzja, iż z Ligi spada do niższej klasy ŁKS., przeto szczęśliwy traf zrządził, iż Łódź nie zostanie pozbawiona swego reprezentanta w ekstraklasie piłkarskiej.

Przebieg walk wykazał zresztą, iż oba zespoły znacznie odbiegały poziomem od reszty swoich rywali i stąd też ich czołowa lokata nie jest nic zasłużoną.

TABELA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Union Touring	5	8	13:5
Garbarnia	5	8	16:9
Śląsk	5	4	14:15
PKS. Łuck	5	0	7:21

Ciekawostki sportowe

Z ZAGŁĘBIA.

Zarząd okręgu komunikuje, że Częstochówka została zawieszona administracyjnie i wskutek tego nie może rozgrywać żadnych zawodów.

* * *

Wydział Gier i Dyscypliny ZOZPN. ukarał następujących graczy: Ula na 4 tyg., Siudala, Magnera, Pieca i Kurka na 4 tyg. wszyscy ze Saturna (awantury i obraza sędziego), Dylewskiego (Makabi Częstochowa) na 4 miesiące, Paliwodę (Orły, Częstochowa) na 4 miesiące (obaj podpisali podwójne zgłoszenia), za to samo W. G. i D. PZPN. ukarał 4 miesięczną dyskwalifikacją Jęczyka z Orła i Siekierę z TUR-u (Mysłowice).

Marynowski MISTRZEM MARATONU.

W. Poznaniu odbył się bieg maratoński przy udziale 14-tu zawodników, z których 8-miu zakończyło bieg.

Pierwsze miejsce zdobył Marynowski (Warszawianka) w dobrym czasie 2:40,29 godz. przed Kozikiem z Poznania.

Nr. Km. 469/34

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie rewiru 1-go Jan Duda mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 678 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek: Chai-Undli Brokman i Liwszy Ingster niepodzielnej połowy nieruchomości z zastrzeżeniem z dz. III pod Nr. 5 położonej w Dąbrowie Górn. przy ul. Kr. Jadwigi róg Orzeszkowej Nr. policyjny 37, w skład całej nieruchomości wchodzi plac o powierzchni 105 prętów kw. oraz znajdujące się na nim zabudowania, a mianowicie: 1) dom piętrowy i przyległy do niego parterowy murowany z cegły o 28 ubikacjach kryty papą, pod schodami komórka i sień drewniana, od zachodu przylega drewniana piętrowa przybudówka na palach Front od ulicy uzupełniają przylegające do budynku 2 sklepiki (budki) drewniane. 2) oficyna murowana parterowa o 2 ubikacjach podpiwniczona, kryta papą, oraz przybudówka drewniana na sień za schodami. 3) oficyna drewniana przyległa do budynku piętrowa, kryta papą, przyległe schody na piętro, drewniane z przedsionkiem na parterze, komórka oraz przybudówka drewniana parterowa na sień. 4) 5 komórek murowanych, krytych papą, zniszczonych. 5) 4 komórki drewniane, kryte papą. 6) 4 ustępy drewniane, kryte papą. 7) szopa i stajnia kryte papą w stanie zniszczonym. 8) dwa śmietniki murowany i drewniany 9) dwie komórki drewniane, kryte papą w stanie średnim. 10) kantor drewniany, kryty papą.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, oznaczoną Nr. rep. hip. 23 przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie. Cała nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 57416. Niepodzielna połowa nieruchomości oszacowana została na sumę 28708 zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 21551 Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2871, oraz przedstawić zezwolenie od Wojewody na nabycie tej nieruchomości, ponieważ nieruchmość ta jest położona w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowywane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. ul. Kościuszki Nr. 31 Dnia 5 października 1938 r.

KOMORNIK
JAN DUDA

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA przyjmuje zapisy do pierwszej klasy po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja 25.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANI są: panie i panowie do sprzedaży ratalnej. Pierwszeństwo mają inwalidzi i zasłużeni. Artykuł poważny. Zgłosić się Sosnowiec, Sienkiewicza 9 m. 8, telefon 62.907.

LOKALE

Duży lokal

do wynajęcia nadający się na warsztat przemysłowy lub magazyn. Sosnowiec, Piłsudskiego 54. Slotta.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. Sosnowiec. Królewska 5

DUŻA szopa do wynajęcia na warsztat. Kuźnica 9. Wiadomość u gospodarza.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

POMNIKI

grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Fochtman Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 46 tel. 68-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

PRACOWNIA Gorsetów Marii Duszowej Sosnowiec, Hale Rozwoju, wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, biustonosze. Robota solidna, ceny przystępne.

SZAFY sklepowe i kontuar sprzedam za raz. Misiórska, Będzin, Kołłątaja 30.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Mieczysław Pytlewski, Sosnowiec, Dębowa 48 m. 2.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Wincenty Kossowski, stanu wolnego, zamieszkały w Koziegłowach, powiat Zawiercie, Rynek 29, syn kupca Antoniego Kossowskiego zmarłego ostatnio zamieszkałego w Koziegłowach i jego żony Kazimiery z domu Latosińska, zamieszkałej w Koziegłowach, 2. niezamężna Irmina Maria Łucja Sobczyk, zamieszkała w Katowicach I, ul Francuska 25, córka kupca Jana Sobczyka, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Katowicach I i jego żony Marii z domu Ośliślo zamieszkałej w Katowicach I, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice, dnia 10 października 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

NA WESOŁĄ NUTĘ

PRAWDA MIMOWOLI

Rzecz dzieje się na jednym z angielskich uniwersytetów. Profesor na wydziale medycznym oznajmia słuchaczom, że został powołany na stanowisko pierwszego lekarza nadwornego.

Rozentuzjazmowani studenci wiwatują na cześć ulubionego profesora. Wśród powszechnej radości zebrani na sali zaczynają śpiewać „God save the King!" (Boże, Króla zbaw!)

W SĄDZIE

— To dziwne, że oskarżony kradnąc towary w sklepie — zostawił portfel pełen pieniędzy.

— Niech pan sędzia będzie łaskaw nie wspominać o tym więcej Moja żona dosyć mi już nawymyślała za to.

W. SOWIETACH

W Moskwie odbywa się demonstracyjny proces polityczny byłego dyplomaty, oskarżonego o faszyzm.

— Jaki był stosunek oskarżonego do emigrantów białogwardyjskich? — zapytuje sędzia.

— Budzili we mnie zawsze wstrętne uczucie!

— Jakie?

— Zazdrość

Wydawca: Helena Mansierska. Druk, „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.